

" Z POMORSKIEJ WSI "
=====

W dniu 20 stycznia rozpoczęły się w województwie bydgoskim zebrania sprawozdawczo-obrachunkowe Kółek Rolniczych. W pierwszej fazie tej akcji, tj. do połowy lutego, spotykają się na wiejskich zebraniach członkowie tych Kółek, które nie prowadzą poszerzonej działalności gospodarczej, a pod koniec tego tygodnia złożą sprawozdania ze swej działalności zarządy Kółek posiadających sprzęt mechaniczny lub prowadzących inną działalność gospodarczą. Tak więc między 20 stycznia i 20 marca podsumują swój dorobek i wypracują plany pracy na rok bieżący 2.300 Kółek Rolniczych, zrzeszających 140 tysięcy członków. Do dnia dzisiejszego odbyło się już około 550 zebrań. W niektórych gromadach zebrania kółkowe łączy się z ogólnowiejskimi, na których omawia się wyniki pracy trójek fachowców, które w ramach realizacji uchwał IX Plenum Partii ponownie odwiedzały przede wszystkim słabsze gospodarstwa. Na takich wspólnych zebraniach przyjmuje się do realizacji jeden wiejski program działania. W tym roku obowiązuje bowiem zasada, że Kółka Rolnicze odpowiadają za całokształt życia

gospodarczego we wsi. A że nie jest to jakiś frazes, świadczą najlepiej odbyte już zebrania. Kółka w swych planach pracy nie ograniczają się jedynie do sprowadzania nasion kwalifikowanych czy nawozów sztucznych. Chcą być organizatorami całej produkcji rolnej - mówi się więc dużo o ujawnianiu i wykorzystywaniu rezerw produkcyjnych, o organizacji kontraktacji, a zwłaszcza o konieczności rozwijania usług chemizacyjnych, czyli o rozsiewie wapna oraz nawozów sztucznych i ochronie roślin.

Natomiast w Kółkach Rolniczych, które posiadają sprzęt mechaniczny, poza tymi produkcyjnymi problemami, omawia się konieczność zwiększenia sprawności maszyn, a zwłaszcza rozszerzenia usług polowych kosztem ograniczenia transportu pozarolniczego. W końcu bydgoskie Kółka mają już 7.200 zestawów traktorowych, a wartość ich majątku ~~kwak~~ trwałego przekracza 2 miliardy złotych. Nie jest też dla nikogo obojętne, jak się te maszyny wykorzystuje.

W tej chwili nie dysponujemy jeszcze zbiorówką bilansów, żeby odpowiedzieć na pytanie, jakim dorobkiem bydgoskie Kółka Rolnicze zakończyły ubiegły rok. Zrobimy to pod koniec miesiąca w audycji z cyklu: Mówi "Zielone Zagłębie".

na pyli

Nie umiem odpowiedzieć - bo nie potrafi tego nawet Wicherek - czy tym razem zima zawitała do nas na dłużej i kiedy przyjdzie wiosna, ale bez względu na dotychczasowe i przyszły kaprysy pani aury, właśnie teraz przygotowania do wiosennych siewów wkraczają w decydującą fazę. W województwie bydgoskim zbożami jarymi trzeba obsiać około 194 tysięcy ha, w tym 5 tysięcy ha pszenicą, 126 tysięcy ha jęczmieniem i 63 tysiące ha owsem, łącznie z mieszankami.

Zgodnie z planem nasiennym, przewidującym odnawianie zbóż siewnych co trzy lata, gospodarstwa nasienne i reprodukcyjne muszą zapewnić na obsianie tego arealu około 17 tysięcy ton kwalifikatów, nie mówiąc już o prawie 4 tysiącach ton nasion dla innych województw. Tak więc trzeba ^{*przyjąć*} zapewnić około 21 tysięcy ton nasion.

Dziś można już powiedzieć, że jeszcze nigdy przygotowanie nasion nie przebiegało tak sprawnie, jak w tym roku. Np. na dzień 10 lutego wpłynęły do Stacji ~~Oceny~~ Oceny Nasion próby reprezentujące 24 tysiące ton. Jeżeli nawet w tej ilości, próby reprezentujące około 2 tysięcy ton trafiły do ~~zbiorników~~ SON-ów ponownie, to i tak nasion będzie więcej, niż to wynika z potrzeb naszego województwa oraz innych województw.

Na 24 tysiące ton, 13 tysięcy ton już zakwalifikowano. Materiał siewny jest na ogół dobry. Zwłaszcza pszenica jara i jęczmień jary wykazują dużą siłę kiełkowania, mieszczą się w normie wilgotnościowej i są czyste. Pewne kłopoty występują z owsem - po prostu nie wszystkie partie mieszczą się w normie na siłę kiełkowania, Wpiewództwo nie ma jednak zamiaru wystąpić do władz centralnych o obniżenie normy. Drogą doczyszczczenia i dosuszenia będzie można bowiem dodatkowo wygospodarować około ~~600~~ 700 ton owsa, i rolnicy otrzymają materiał o pełnej sile kiełkowania tj. 94 %.

W sumie w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego wpłynęło do SON-ów o 100% więcej prób i wykonano także o 100% więcej analiz. Zawdzięczamy to przede wszystkim Państwowym Gospodarstwom Rolnym, które już w grudniu przystąpiły do omłotów, a w styczniu zanotowano masowy spływ prób do SON-ów. Wszystko wskazuje więc na to, że w tym roku nie będzie większych kłopotów z przygotowaniem nasion do wiosennych siewów

Jeszcze nigdy w magazynach Gminnych Spółdzielni nie leżało tyle nawozów co obecnie. A jednocześnie właśnie w tegorocznej wiosennej akcji siewnej, mogą wystąpić kłopoty z nabyciem nawozów. Paradoks ? Nie bardzo. Po prostu rolnicy znowu czekają z kupnem nawozów do samych siewów.

Zgodnie z rocznym planem sprzedaży województwo bydgoskie ma otrzymać na bieżący rok gospodarczy 478 tysięcy ton nawozów azotowych, fosforowych i potasowych oraz 135 tysięcy ton wapna nawozowego. A do ostatniego dnia stycznia sprzedano zaledwie 207 tysięcy ton nawozów, czyli 43 %, a wapna nawozowego 54 %. Tak więc w magazynach leży przeszło 103 tysiące ton nawozów. A więc zapasy rekordowe, nigdy dotąd nie spotykane.

Jednak jeżeli w ciągu jednego miesiąca rolnicy będą chcieli kupić przeszło połowę nawozów, przewidzianych do sprzedaży w ciągu całego roku, powstaną korki, będą kolejki, a w końcu nawozów zabraknie. Już w tej chwili na skutek pewnych kłopotów w przemyśle chemicznym, i chyba także w wyniku owych dużych zapasów, mówi się o ograniczeniu przydziału nawozów dla województwa bydgoskiego o 11 tysięcy ton i to w czystym składniku.

Gdyby pokusić się o dokładniejszą analizę sprzedaży nawozów, okazałoby się, że wiele zależy od pracy służby rolnej oraz Gminnych Spółdzielni. Przecież dysproporcje w sprzedaży nawozów między powiatami, są duże. Gdy powiat żnińskim, mogileńskim ~~żnińskim~~ ^{przebiegał 50% planu 60%} sprzedają od 58-45 % rocznych przydziałów nawozów, to przecież Tuchola, Sępólno i Chojnice nie osiągnęły nawet 40% planu sprzedaży. A gdy się chce 60% nawozów sprzedać w ciągu miesiąca, muszą wystąpić kłopoty. Prosty stąd wniosek, że rolnicy we własnym interesie powinni przyspieszyć zakup nawozów.

Pierwszy etap reorganizacji pracy służby rolnej - mamy już za sobą - ~~przebieg~~ ^{pozyskaną} do bezpośredniej pracy w rolnictwie ludzi dobrze przygotowanych, zapewniono im przyzwoite warunki materialne, uzależniając jednocześnie wysokość wynagrodzenia od efektów pracy, zapewniono system doszkalania służby rolnej. Teraz chodzi już o to, aby wypracować możliwie najlepsze metody pracy.

We wrześniu ubiegłego roku dokonano szczegółowej ~~przebieg~~ kontroli pracy służby rolnej w 39-ciu gromadach. Te kontrole ujawniły cały szereg niedociągnięć, takich jak: brak współpracy agronomów z Kółkami Rolniczymi i Międzykółkowymi Bazami Maszynowymi, słaba koordynacja poczynąń między specjalistami działającymi w gromadzie, brak do końca przemyślanych koncepcji wdrażania postępu rolniczego.

O ile jednak usprawnienie współpracy między zainteresowanymi w gromadzie zależy wyłącznie od tamtejszych władz, to jednak wypracowanie systemu wdrażania postępu rolniczego, wymaga pomocy z zewnątrz. To też postanowiono, że w zakresie metod pracy gromadzkiej służby rolnej przyjdzie z pomocą Rejonowy Rolniczy Zakład DOŚwiadczałny w Minikowie. Ten zakład ograniczył ostatnio działalność badawczą w formie doświadczeń ścisłych na rzecz rozszerzenia pracy w terenie o charakterze adaptacyjnym, oraz na rzecz pomocy instrukcyjnej dla

pracowników gromadzkiej służby rolnej. A więc w każdym powiecie wytypuje się jedno gospodarstwo wdrożeniowe. Będą to obiekty praktycznego doszkalania służby rolnej. W takich gospodarstwach - a będą to najczęściej dobre PGR-y - można będzie sprawdzić przydatność wyników badań naukowych do konkretnych warunków województwa bydgoskiego. Jeżeli się okaże, że ~~kt~~ coś zasługuje na szersze spopularyzowanie, będzie to można zrobić drogą upowszechnienia poprzez gospodarstwa demonstracyjne. Obecnie typuje się ~~ok~~ około 3 tysięcy gospodarstw demonstracyjnych, tj. przynajmniej po jednym w każdej wsi. Przewiduje się także stworzenie w każdym powiecie jednej wsi, jako ośrodka kultury rolnej. W takiej wsi znajdzie się około 10-20% gospodarstw demonstracyjnych, taka wieś zostanie objęta doradztwem specjalistów w zakresie nowoczesnej technologii produkcji. Tak więc w wyniku reorganizacji pracy służby rolnej dopracujemy się także jasnej koncepcji wdrażania postępu do praktyki rolniczej.